

DZIENNIK KUJAWSKI.

Dziennik Kujawski

wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni świąt.

Przedpłata ćwierćroczna

na „Dziennik Kujawski” wraz z dodatkiem tygodniowym „PIAST”, wychodzącym co sobotę, wynosi na pocztach 1,25 m., z przyniesieniem z poczty do domu 1,65 m., w miejscu 1,25 m., z przyniesieniem do domu 1,45 m.

W Austro-Węgrzech 2 korony, w Król. Pol. 70 kop. kwartalnie.

Pod opaską: (przesyłka raz w tygodniu) w Niemczech 2,00 mk., w Austro-Węgrzech 2 korony 40 hal., w Ameryce 1 dolar kwartalnie.

Pojedyncze egzemplarze sprzedaje się po 5 fen.



Za redakcją odpowiedzialny

Roman Wojtkowski w Inowrocławiu.

Rękopisma

nadesłane do redakcji, nie zwracają się, ale się niszczą.

Listy nadsyłane należy franko pod adresem:

Redakcja i ekspedycja „Dziennika Kujawskiego” w Inowrocławiu, ul. Fryderykowska nr. 8.

Cena ogłoszeń: 1) 10 fen. za wiersz petitiowy lub jego miejsce; 2) 25 fen. na pierwszej stronie przed tekstem.

Nr. 58.

Inowrocław, wtorek 11 marca 1902.

Rocznik X.

Wszelkie prace

w zakres budownictwa wchodzące, wykonuje z znaną rzetelnością.

K. Przyłuski,

budowniczy i architekt.

Ulica Solankowa 38.

Przegląd polityczny.

Inowrocław, dnia 10 marca 1902.

W sejmie pruskim przy dalszych obradach nad etatem ministerstwa oświaty w sobotę zabrał naprzód głos poseł dr. Bachem z centrum i żalił się na rozmaite krzywdy, dziejące się katolikom w państwie pruskim. Uskarżał się także na to, że na wniosek, stawiony przez centrum a przyjęty przez izbę, domagający się przypuszczenia zakonów, nie dano dotychczas ze strony rządu odpowiedzi.

Ministryalny dyrektor Schwarzkopf odpowiedział, że ministeryum jeszcze nie powzięło w tym względzie uchwały. — Poseł dr. Crüger z wolnomyślnego stronnictwa ludowego, żądał gruntownej reformy medycynałnej, wyraził życzenie, aby wyznaczono odpowiednią sumę na ulepszenie instytucji akuszerki i przemawiał za zaprowadzeniem przymusowych rewizji trupów. — Konserwatywny poseł hr. Limburg-Stürm zakazał, że rząd nie może zrzec się nadzoru nad katolickimi zakonami.

Następnie zabrał głos centrowy poseł Roeren i krytykował ostro politykę rządu zastosowywaną przeciw Polakom. Wykazywał najprzód, że jest bezprawiem i sprzeciwia się konstytucji, jeżeli dziecko bywa zatrzymywane w szkole przymusowo po za wiek przepisany, jedynie dla tego, że nie chce odpowiadać na pytania niemieckie w nauce religii. Jakich wiadomości dziecko w religii nabyło, nie można osądzać ztąd, czy dziecko chce po niemiecku odpowiadać, lecz trzeba je w razie odmówienia niemieckiej odpowiedzi słuchać w języku polskim. Jeżeli dziecko takie posiada ten sam stopień zrozumienia religii, co inne dzieci, natenczas należy do szkoły zwolnić. Takie zatrzymywanie w szkole po za wiek przepisany sprzeciwia się rozporządzeniu gabinetowemu z r. 1827 i opierającemu się na niem artykułowi 12 konstytucji. Władze usprawiedliwiają podobne postępowanie tem, że dziecko takie nie posiada jeszcze moralnej dojrzałości. Pojmowanie takie jest atoli fałszywym, bo w odmawianiu ze strony dzieci niemieckich odpowiedzi, zgadzając się zresztą z wolą i rozporządzeniem rodziców, nie można się dopatrywać niedojrzałości dzieci. Nauka religii jest ważną i wzniosłą; ma ona być dla dzieci w życiu późniejszym podstawą moralności i religijności. Dla tego nie należy nadużywać nauki religii do celów germanizacyjnych.

W radzie państwa we Wiedniu obradowano w czwartek i piątek nad zniesieniem stanu wyjątkowego w Tryeście. Prezes gabinetu Koerber wyliczał wśród kilkakrotnych przerwerek ze strony socjalnych demokratów, wszystkie wykroczenia i wykryki, znane już z dawniejszych sprawozdań, których się ludność w Tryeście podczas ostatnich ruchów dopuściła. Te zaburzenia, mówił Koerber dalej, trzeba uważać za publiczny

bunt i dla tego nie można znieść przedzej zarządzonych nadzwyczajnych środków, dopóki żywioły, które rokosz ten podniosły, nie przejrzą, że władza powagi państwowej jest silniejszą niż moc buntowników. To rozpoznanie nie nastąpiło jeszcze, jak się zdaje, gdyż policya musi jeszcze codziennie przedsiębrać aresztowania. Latarnie uliczne bywają jeszcze codziennie obalane, codzień można jeszcze słyszeć groźby i pieśni: »niech żyje anarchia.«

Po bardzo ożywionej debacie, w której brali kilkakrotnie udział socjalni demokraci odrzucono wniosek Ellenboga, aby sprawozdania komisji nie przyjmować do wiadomości, a przyjęto wniosek komisji, oświadczający się za utrzymaniem stanu wyjątkowego.

Między interpelacjami, wniesionemi do izby posłów austryackiej rady państwa znajduje się także interpelacya posła Schönerera i tow., w której wskazując na to, że wpływ słowiańskich ministrów — rodaków jest bardzo znaczny, zaznaczają interpelanci konieczność stworzenia równowagi przez zamianowanie przynajmniej jednego ministra, któryby baczył na uwzględnienie interesów niemieckości. Interpelanci zapytują, czy prezydent gabinetu skłonny jest przedłożyć koronie propozycyę zamianowania niemieckiego ministra — rodaka z kół parlamentarnych, dalej czy rząd skłonny jest raz już wreszcie poczynić kroki celem przeprowadzenia wyodrębnienia Galicji; w końcu zapytują interpelanci, czemu rząd może usprawiedliwić systematyczne odsuwanie niemieckich kandydatów, ubiegających się o posady w służbie państwowej — a to na korzyść kandydatów pochodzenia słowiańskiego.

W Budapeszcie przyszło w piątek w izbie deputowanych do bardzo burzliwych scen. W toku obrad oznajmiono, że mandat posła Gabanyiego (z stronnictwa opozycyjnego) uznała komisya dla sprawdzenia ważności mandatu za nieważny. Wiadomość ta wywołała w partyi Kosutowców wielkie wzburzenie, wskutek czego wszczęły się krzyki: »Nie zrnieśmy takiej niesprawiedliwości; nie dozwolimy na dalszy ciąg posiadzenia.« Minister gabinetu Szell, który zabrał przedtem głos, musiał z powodu hałasów mowy swej zaprzestać. Wiceprezydent Tallian zawiesił posiedzenie na kwadrans. Wśród tej paury wybiegli członkowie przeciwnych stronnictw na środek sali i miotali na siebie wyzwicka. Gdy posiedzenie po upływie paury znów zagajono, ponowiono hałas i przerywano mowy krzykami. Wśród ogólnego rozdrażnienia zamknięto następnie posiedzenie.

O widokach ukończenia wojny transwalickiej mówił minister wojny Brodrick w izbie gmin. Biorąc na uwagę, że w ciągu ostatnich dwóch miesięcy podało się wielu Burów pod

broń, minister przypuszcza, że jeżeli dalej tak rzeczy pójdą, przed upływem ośmiu lub dziewięciu miesięcy będzie można znacznie zmniejszyć liczbę wojsk angielskich. Po ukończeniu wojny prawdopodobnie wystarczy załoga 15 tys. żołnierza oraz miejscowa policya.

Jak wiadomo pojmany wódz burski Kruetzinger stawał przed sądem wojennym. Obecnie donoszą z Londynu, że został skazany na śmierć jako rewolucjonista tak jak Scheepers, lecz ulaskawiony i skazany na dożywotne wygnanie z Afryki.

Ks. Henryk ukończył w piątek swą godróż błyskawiczną po Stanach Zjednoczonych, która trwała tydzień. W końcu zatrzymał się w Westpoint, gdzie odwiedził akademię wojskową. Przybywszy stamtąd do Nowego Jorku udał się do hotelu a nie na statek Hohenzollern, bo pomieścił załogę wybuchła szkarlatyna. Wieczór piątkowy spędził książę w klubie uniwersyteckim a potem na komersie byłych studentów niemieckich. W sobotę książę wypoczął, wiele znużony po podróży.

Nowojorski Herald stara się przedstawić podróż księcia w jaknajniekorzystniejszym świetle. I tak głosi, że Niemcy starają się o staćę węgłowa na wodach amerykańskich, co okazało się nieprawdziwym, a teraz bierze księcia za zło że przy zwiedzaniu Waszyngtonu wydobyl z pochwy pałaz chociaż w testamentie Waszyngtona wyrażono życzenie, aby dobywano pałaza tylko dla obrony ojczyzny. Wogóle pisma amerykańskie mało zajmują się teraz księciem Henrykiem, z czego widać, że po zaskokojeniu pierwszej ciekawości, przestał on i cel z podróży jako zająco zajmować yankeesów.

Między kardynałem Rampollą a czarnogórskim ministrem sprawiedliwości hr. Bojnowicem został w zeszły piątek podpisany układ, który reguluje stosunki między Watykanem a księstwem czarnogórskim po uyniśi tegoż ostatniego i nadaje — co należy uważać za bardzo znamienne — aroybiskupowi Antywarakiemu godność »primas totius regni serbiae« (prymasa całego serbskiego państwa).

Królowa Wilhelmina nie przestaje być przedmiotem najrozmaitszych pogłoszek, rozstiewanych przez prasę zagraniczną. Zaledwie uchylił wieści o rzekomych niemiaskach małżeńskich młodej monarchini holenderskiej, już dzień dzienniki rozszalały na wszystkie strony świata wiadomość o chorobie królowej o długiej podróży dla poratowania zdrowia, o ustanowieniu na ten czas regencyi. Z Amsterdamu i Haagi nadchodzą jednak stanowcze zaprzeczenia tych pogłosek. Prezes ministrów dr. Kuyper przyjmował w tych dniach przedstawiela stowarzyszenia dziennikarzy niderlandzkich i, z polecenia królowej, zapewnił najkategoryczniej, że wszelkie pogłoski, obiegające o złym stanie zdrowia monarchini są zupełnie fałszywe i niczem nie uzasadnione.

Senat waszyngtoński przyjął w całości ustawę mającą na celu skuteczniejsze niż dotychczas zwalczanie anarchizmu, przyczem podniósł wymiar kary za usiłowanie zamachu z lat dziesięciu na 25.

Z Pekinu donosi biuro Reutersa, że banda bokserów uprowadziła z miejscowości Jesol, położonej o 150 kilometrów na północ-wschód Pekinu misyonarza. Rząd chiński wysłał za bokserami wojsko.

Z Barcelony donoszą, że kilku uwięzionych podczas ruchów osób zostało skazanych na śmierć przez rozstrzelanie. Wyrok wykonano natychmiast.

Trzeciego marca w Bazylice św. Piotra.

(Koresp. »Dzien. Kuj.«).

Rzym, dnia 6 marca 1902.

Po zamknięciu Roku Świętego 1900 w którym to czasie 74 razy zstępował Ojciec św. do Bazyliki św. Piotra, aby brać udział w uroczystościach i udzielać posłuchań pielgrzymom — nie było uroczystości, która by się odbywała tak wspaniale, tak wzniosle i wzruszająco, jak w poniedziałek, 3-go marca rb. jako w 24-tą rocznicę koronacyi Głowy Kościoła, nam chwałebnie panującego Ojca św. Leona XIII. Cały świat chrześcijański poruszył się, wysyłając dostojnych przedstawicieli, którzy w imieniu swego monarchy i narodu, mieli wyrazić swoje uznanie i swoją radość, że pomimo tak trudnych warunków i nieprzyjacielskiego więzienia w murach Watykanu Pan Bóg pozwolił obchodzić temu Staruszkowi, który w 68-ym roku życia wstąpił na Stolicę Piotrową, ćwierćwiekowy jubileusz swej pracy apostołskiej, jako Namiestnik Chrystusa Pana i godny następcę tych wielkich Papieży, którzy cały świat sobą zachwycali,

oświata i cywilizacja po całej kuli ziemskiej szerzyli i mierzonym ogniem począwszy od Piotra św. przez XX wieków zgodnie zasiadywali po sobie na Stolicy Piotrowej.

Na tak radosną uroczystość podążyli do Rzymu pielgrzymki z Francji, Holandji, Belgii i Lombardji, otwierając szereg innych zaowiadczianych, które w tym roku podają ucałować stopy Tego, dla którego tyle serc chrześcijaństwa miłością i radością bije. Ażkolwiek ogłoszono, że wstęp do Bazyliki św. Piotra będzie dopiero o godz. 8 rano dozwolony, już o świcie tysiące wiernych dążyło do Watykanu, zkad harmonijne echo dzwonów Bazyliki rozchodziło się ponad wiecznym miastem, ogłaszając niezwykłą uroczystość. Niezwycały też ruch powstał na ulicach; powozy i tramwaje podwoły nietylko swoją liczbę, ale też i zwykłą czynność, gdyż 60 tysięcy ludzi kierowało swe kroki do najwspanialszej i największej świątyni na całej kuli ziemskiej. O godz. 6-tej rano przybyło na plac św. Piotra sześć batalionów wojska rządowego dla utrzymania porządku, która to troskliwość ze strony rządu zbyt okazała, ponieważ wszyscy dążący byli zaopatrzeni w różnokolorowe bilety z osobno naznaczonym wejściem do Bazyliki, aby uniknąć natłoku. O godzinie 10^{1/2} zamknięto bramy kościoła, gdyż zbliżała się chwila, kiedy Ojciec św. miał opuszczać swoje apartamenty.

Wnętrze Bazyliki było przybrane oświetnieniem; wielkie filary okryte były czerwonym adamaszkiem ze złotymi galonami, ołtarz papieżki był osłonięty bardzo kosztownym obrusem a autapedium ozdobione herbami papieskimi, lśniąco od złota. Stopnie ołtarza pokrywał wspaniały kobierzec, a dalej były porożycierane bogate dywany. W absydzie przed ołtarzem katedry wznosił się tron papieżki, urządzone ze zwyczajnym w takich uroczystościach przepychem, lśniąco od złotych i srebrnych szychów, które zdobyły wielką ponad tronem artystycznie ułożoną materią aksamitną. Po bokach tronu były wzniesione osobne trybuny kosztownymi makatami przyozdobione. Po prawej stronie, patrząc na tron, znajdowała się loża księżęcia i wielkiego Mistrza zakonu Maltańskiego z trybuną dla kawalerów tegoż zakonu. Potem było wzniesienie dla nadzwyczajnych posłów pojedynczych mocarstw i dla całego ciała dyplomatycznego. W końcu osobna loża dla rodziny Pecci'ch. Po lewej stronie loża dla książy od tronu papieżkiego, trybuna dla patrycyatu i szlachty rzymskiej i dla kościelnej akademii szlacheckiej. Wzdłuż ścian absydy były porostawiane krzesła dla kardynałów, biskupów, prałatów i kapituły watykańskiej. Oprócz służby honorowej przy lożach i trybunach utrzymywała porządek przy bramach i wejściach żandarmeria papieżka, straż pałacowa i gwardya szwajcarska pod komendą kapitana barona Mayer'a de Schauensee. W czterech bocznych kaplicach urządzono apteczki i ambulatory, tak niezbędne przy takim natłoku ludzi, które obsługiwały Siostry Miłosierdzia.

(Dokończenie nastąpi).

Mowa

posła ks. prałata dr. Jażdżewskiego.
Wskroczeniu, wygłoszona w sejmie dnia 5 b. m. przy obradach nad etatem wyznań i oświaty.

Wielka różnica w traktowaniu ludności katolickiej wogóle w innych dzielnicach, a krajowej ludności polskiej mieści się w tem, że różnych koncesyj, jakich się udziela ludności katolickiej, zwłaszcza w dzielnicach zachodnich, odmawia się pod każdym warunkiem ludności polskiej.

Jeżeli n. p. poruszę kwestyę zakonów, to wniemem skonstatować, że od czasu walki kulturalnej w naszych dzielnicach rodzinnych nie dopuszczono ani jednego zakonu męzkiego, któryby się trudnił udzielaniem nauki i wychowaniem młodzieży. Następnem tego jest to, że nawet w dziedzinie duszpasterstwa, gdzie polscy mieszkańcy wyrażają uprawnione życzenia, zwłaszcza Polacy, zajęci na zachodzie, nie mogą nawet władze duchowne uczynić im zadość, ponieważ administracja wyznań i oświaty niepotrzebnie stawia rozwojowi życia kościelnego nieskończone wielkie przeszkody i trudności.

Pan minister żąda w swoim etacie w rozdziale 14 tytule 218 sume we wysokości 500,000 m. na udzielanie zapomóg dla niemieckich ewangelickich i katolickich parafii w dawnych ziemiach polskich przy budowie kościołów i probostw. Nie wiem, w jaki sposób pan minister zamierza rozdzielić ten fundusz. Przypuszczam, że użyje go, jak zwykle bywa, głównie na poparcie ewangelickich systemów kościelnych, na wspieranie i utrwalanie tychże. Jeżeli pan minister chce postępować w tym kierunku, to muszę zwrócić uwagę szczególną jemu i zarazem całemu król. rządowi państwowemu na to, że król. rząd państwowy byłby także zobowiązany dopomóc nie tylko niemieckim parafiom katolickim, ale także i

szczególnie polskim parafiom, a to z tej przyczyny, ponieważ przecież król. rząd państwowy przez ustawodawcze i administracyjne przepisy i urzędzenie swoje dotkliwie krzywdzi katolickie systemy kościelne. (Wielka prawda!)

Mości Panowie! Jeżeli weźmiemie do ręki tegoroczny memoriał komisji kolonizacyjnej, to przekonacie się z niego, że komisja kolonizacyjna wybudowała 21 kościołów, 14 domów modlitwy, 18 probostw, 135 szkół i 118 budynków na cele gminne z funduszu państwowego; buduje się 4 kościoły, 1 dom modlitwy; przygotowuje się budowę 4 kościołów. Pomiędzy temi kościołami znajduje się tylko jeden i jedyny katolicki i bardzo mało szkół katolickich. (Słuchajcie! słuchajcie!)

Wszystkie inne kościoły, domy modlitwy i szkoły są poświęcone tylko na cele wyznania ewangelickiego, a jeżeli Panowie przypatrzyście się liczbie kolonistów, to mamy między nimi 6456 ewangelików a tylko 260 katolików. (Słuchajcie! Słuchajcie! w Kole polskiem).

Przez zakładanie i urządzenie kolonii doznają katolickie systemy parafialne dotkliwej szkody, gdyż wskutek wypierania krajowej ludności katolickiej z gleby cofa się liczba katolików w pojedynczych parafiach, słabnie ich wydajność na cele kościelne.

(Wielka prawda! w Kole polskiem)

Tym sposobem są niejednokrotnie katolickie parafie zagrożone w swem istnieniu. Państwo także w innym jeszcze kierunku szkodzi i przeszkadza katolickim parafiom, gdy usiłują albo powiększać swoje kościoły, albo tam, gdzie zachodzi tego potrzeba, wybudować nowe i prosilibym pana ministra usilnie, aby właśnie w tej dziedzinie zwrócił uwagę na to, aby król. rencyja w Poznaniu i Bydgoszczy przez swoje decyzje, potwierdzone po większej części przez ministerstwo, nie przeszkadzały gminom gdy one chcą budować nowe kościoły, lub powiększać dawniejsze.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Korespondencye „Dzien. Kujaw.“

Strzelno, dnia 2 marca.

Dnia dzisiejszego, w niedzielę, poświęcił ksiądz prałat Woliński nowy lokal tutejszego Banku Ludowego, wsięcający się oddał na Rynek w domu dawniej Kornaszewskiego a teraz piekarska Wachalskiego na pierwszym piętrze. Te święcenia pełnił ks. Prałat w obecności całego Zarządu bankowego, składającego się z tyle zasłużonego dr. Cieślewicza, jako dyrektora oraz M. Kozłowskiego kontrolera i Majewskiego kasjera, oraz wobec całej Rady Nadzorczej Banku. Przy poświęceniu przemówił ks. prałat chwalejąc wezwanie go do poświęcenia lokalu, co świadczy pięknie o ile religijność chrześcijańska, na jakim się Bank rozwija i rozszerza nadal chce, podniósł zadanie Banku jako instytucji wyrosłej na gruncie chrześcijańskiej miłości bliźniego, której zadaniem ratować od lichwy, podnosić i umacniać czystość i podierać zdrętwienie i stały przemyślni i rolnictwo, podniósł następnie znaczenie Banku jako dotąd pracy organizmnej w społeczeństwie naszym i dla dobra społeczeństwa, w końcu złoży życzenie, aby Bank ludowy w Strzelnie spełnił w całej pełni swe posłannictwo, aby pracował dalej w myśli Bożej ku dobru społeczeństwa i ku chwale Bożej, aby społeczeństwo otaczało go coraz większym i żywszym zaufaniem i pomogło mu coraz bardziej się rozwijać. Poczem zebranie całe kilka jeszcze chwil swobodnie przepędziło, przypominając sobie powstanie Banku, początki jego małe i niedołeżne, powolny a pewny jego rozwój aż do dzisiejszego jego pomyślnego stanu pod tak pewnym kierownictwem dyrektora jego dr. Cieślewicza, właściwego twórcy i długoletniego jego rozrotnego kierownika. Za dobry owoc dla Banku uważano, że poświęcenie nowego lokalu Bankowego przypadło właśnie w dzień i wieczór wspaniałej Iluminacji na cześć jubileuszowych lat Ojca św. Leona XIII, że błogosławieństwo Jego udzieleno w ten dzień urbi et orbis i tak skromnej a pozytywnej instytucji. Jak Bankowi Ludowemu Strzelickiemu się udzielił. Społeczeństwa naszego obowiązkiem oprócz instytucji, na pewnych i rzetelnych podstawach a zapożyczony je we warunki trwałości i pozyteczności winno je też, jak i ten Bank ludowy odczytę ogólnem zaufaniem i szczerem poparciem. X. prałat w przemówieniu swoim wspominał także, że i budzenie w społeczeństwie naszym zmysłu, enoty oszczędności ma być zadaniem Banku a tej enoty u nas jeszcze nie dosyć wiadać, jeszcze nie dosyć zakorenienia się u nas chęć ogólna, zapal do robienia oszczędności. Bank ludowy tę enotę popiera, przyjmując najmniejsze nawet oszczędności do depozytu nawet od jednej marki począwszy od każdego g. Tu trzeba rozwijać agitacyę, aby każdy przemysłowiec, każdy gospodarz, każdy kupiec, każdy robotnik, każda służąca, każdy służebnik, każdy czeladnik, każdy uczeń rzemieślniczy, czy innego zawodu a nawet uczeń szkolny miał swą własną książeczkę Bankową w którejby miał zapisane oszczędności najmniejsze, od marki począwszy składane w depozycje Banku Ludowego na Rynek w Strzelnie na rogu w kamienicy Wachalskiego na pierwszym piętrze. Tablica firmowa Banku nie długo się ukaże na ścianie frontowej domu. To składanie oszczędności winno stać się powszechnym zwyczajem a nawet obowiązkiem, aby państwo, gospodarze, majstrowie zniewalali do nabycia książki depozytalnej swych slug, uczni, czeladników, podwładnych, niech sami im zapoczątkują taką ofertę tak depozyt, włożony i niechaj im sami te książki przechowują u siebie i sami pomagają im dalsze w Banku składać oszczędności. Przez to zmniejszą oszczędności rozszerzy się do najniższych warstw i stanie się powoli zwyczajem dobrym, stanie się w końcu potrzebą i enotą społeczną. Lamacz tu taką przedzwystętkiem opieszalsze i niedbalstwo i lekkomyślne wydawanie grosza a Bank ludowy Strzelicki z taką ostrożnością i przecznością pod kierunkiem obecnym jest prowadzony, że daje pewność zupełnie bezpieczną składanym u niego pieniądzom. Więc szczęście Boże Bankowi Ludowemu Strzelickiemu w nowym lokalu na długie lata dla dobra wielu jeszcze następnych pokoleń!

Czerzynie, dnia 8 marca 22.

W miesiąc naszym obiega teraz do podjęcia pracy do landraty w Wilkowie o wybudowanie szkoły z Czerzynie do Nekli. Miasto nasze znajduje się wogóle, jak już raz donosiłmy, w najniekorzystniejszych stosunkach komunikacyjnych, przyczyna więc należy, że petycja ta znajduje uzgodnienia. Powiat średki buduje obecnie szosę ze Srody do Nekli i przedrzyby ją chętnie aż do granicy powiatu Witkowskiego, gdyż nasz powiat podjął się dalszej budowy tejże szosy aż do Czerzynie i ewentualnie aż do Gniezna. Zmiana w osobie landrata przynieść może dla naszego miasta i wogóle dla zachodniej części naszego powiatu te korzyści, że drogi doznają ulepszenia. Dla naprawy bitej drogi z miasta naszego do dworca, wynoszącej 6 kilometrów wyznaczyl sejmik powiatowy 39,000 m. Nie ma też pewnie w całym Księstwie drogi, stanowiącej główne połączenie między miastem a koleją, któraby się znajdowała w tak opłakany stanie, jak ta nasza droga do dworca. — Pogłoski obiegające niedawno o projekcie budowy kolejki o normalnym torze z Czerzynie przez Osieczkę, Krzywín, Srem, Srodę, Neklę i Czerzynie do Gniezna przychodły w ostatnim czasie. Kolej ta przerywałaby bardzo złyńą okolicę i przyczyniłaby się niewątpliwie do podniesienia naszego miasteczka z upadku, który staje się coraz widoczniejszy.

Ruch w Towarzystwach.

Towarzystwo Śpiewu w Inowrocławiu.
Lekka śpiewu odbędzie się jutro, w wtorek 11-go marca rb. punktualnie o godz. 9 wieczorem w cukierni p. Wróblewskiego przy ul. Toruńskiej.

Cześć pieśni! Zarząd.
Towarzystwo Młodych Przemysłowców w Inowrocławiu.

Zwyczajne zebranie naszego Tow. odbędzie się dziś w poniedziałek dnia 10-go b. m. o godz. 9 wieczorem w zwykłym lokalu posiedzeń.

Na porządku obrad pomiędzy innymi odczyt na temat: Co powinien uwzględnić przemysłowiec posiadający na nowem miejscu.

Ze względu na ważność tematu uprasza się Szanown. Członków także i Gości o liczne przybycie.
Przemysłowcy cześć! Zarząd.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

*** W Pakości umarł** po krótkiej chorobie w niezajętej dziedzi Ks. Feliks Chylewski, proboszcz tamtejszy. Przedwcześnie go śmierć zabrala bo zmarly liczył dopiero skończonych lat 54, znajdował się więc w sile wieku. Sw. p. ks. Feliks był nie tylko gorliwym i przykładnym kapłanem, ale i w życiu obywatelskim rozwijał czynność nader skrupulatną. Pracował w swej parafii lat 17. W Pakości panował przed jego objęciem duszpasterstwa tamże zastój, mianowicie w życiu towarzyskim i częściowo także zarobkowym. Ks. Chylewski życie to rozbudził, przyczyniając się do założenia kilku towarzystw, którym i po założeniu był najlepszym doradcą i dobrodziejem, a w niektórych głównym kierownikiem. — Ograniczamy się dzisiaj na tych kilku słowach wspomnienia pośmiertnego, spodziewając się, że będziemy mogli podać w krótkie obszerniejszy opis tego zaennego żywota kapłana polskiego.

— Skutkiem ogromnego napływu ogłoszeń, za co redakcyja dzisiejszego numeru musieliśmy uszczuplić, że co wynagrodzić czytelników w najbliższych dniach.

— Egzamin. Pan Bronisław Niklewski z Inowrocławia, słuchacz chemii, złożył na uniwersytecie w Berlinie zwięzły egzamin chemiczny.

*** „Pos. Tagelb.“** w artykule o położeniu politycznym w kraju nadwielmożnym daje wyraz swej radości z protestów w kilku gimnazjach w Królestwie i operacyę się na promieniście odwręcić młodzieży w Królestwie, która podobno kursowała pomiędzy gimnazjami i miała według Tagelb. być bodźcem do zajść — robi prasy zarzut, że przedstawiała stan rzeczy w Królestwie rozmyślnie w fałszywym świetle. Artykułowi temu przyjrzymy się bliżej w następnym numerze.

*** Moglino.** Rybakowi Ryzekowi z Wiccanowa ukradziono w zeszłym tygodniu z jeziora wiccanowskiego z sieci i węgiera 12 centnarów ryb, które miały wartość 400 mk. — Jarmark, który się tu odbył w zeszłym tygodniu, był bardzo ożywiony, mianowicie na targowisku. Ceny płacno przeważnie dobre. Natomiast na rynku kramarskim szedł interes gorzej i handlarze skarżyli się na lichy zbiór. — W zeszły wtorek urwała się na targowisku pewnemu handlarzowi krowa i wpadła między dzieci, wracające ze szkoły. Dziewięcioletniemu dziecku robotnika Kuźmy przelbila krowa szcękę i wybiła zęby, przyczem dziecko to złamało także rękę. Stan jej budzi obawy.

*** W Trzemeszynie** pomiędzy dziećmi szkolne rozdawają książki historyczne. Naturalnie, że nie polskie. I tak niektórem dzieciom weskajają książki o Lutrze Marcynie. Chłopiec E. P. dostał także książkę i przyniósł do domu. Matka wzięła owa książkę do ręki, a po przewróceniu kilku stron spostrzegłszy co to za napisek, oddała ją księdzu, który przeczytałszy, oddał ją inspektorowi szkolnemu. Był tam wysławiany Later, jako mąż wybrany, dobry i światłolubny, którego tysiące ludzi błogosławi.

A w innym miejscu, że pewna matka chciała nawrócić swego syna, który był protestantem na wiarę katolicką. Modliła się do Boga o jego nawrócenie, jak św. Monika, która mogła nawrócić swego syna, bo był poganiem, ale ta druga nie mogła, gdyż wiara katolicka nie jest lepsza od protestanckiej. I jeszcze inne podobne rzeczy w tej książce wydrukowane.

Zatem uważajcie rodzice, aby takie książki nie miały przystępu do rąk waszych dzieci, gdyż ciężki przed Bogiem zdanie rachunek, jeżeli na takie zatrudnienie serc naszych dzieciek zważać nie będziecie. Może w innych miastach tak samo się dzieje.

*** Nie umiał zeznawać po niemiecku** przed sądem w Koronowie przesłuchiwany jako świadek uczeń drugiej klasy tamtejszej szkoły katolickiej. Nalegania sędziego, aby chłopiec mówił po niemiecku, były bezskuteczne, i musiano przywołać tłumacza. „Bromb. Tagelb.“ donosząc o tem, nazywa to rzeczą znaną.

*** Kara za mówienie po polsku.** Nauczyciel Wróblewski z Przetoczyna mówił do swojej służący po polsku przy studni. Zadenuncyował go kolega, nauczyciel liter — jak donosi „Gazeta Gdańska“. Wróblewski zasądzony na zapłacenie dyscyplinarnej kary 30 m. — Pan Wróblewski te 30 m. zapłaci!

*** Pan Zygmunt Zielewicz** z Poznania, obecnie referendarysz sądowy w Czopie w Pr. Zach., otrzymał od uniwersytetu heidelbergkiego tytuł doktora objoja praw.

*** Poznań.** Na Wildzie powstał w piątek rano ogień w domu przy ulicy Następcy tronu — róg ulicy Biłowa — nr. 27, należący teraz do pań Wilczyńskiej i Skórzewskiej, dawniejszej własności Rittera. Ogień powstał pod dachem, prawdopodobnie wskutek nieostrożnego obchodzenia się ze świecą. Jako podejrzanego o spowodowanie pożaru przez niedbalłość uwieszono parobka, zatrudnionego

u piekarsza p. Wyrembeckiego, mieszkającego w tym domu.

Z Grudziądza donoszą, że fabrykę książek polskich do nabożeństwa po śp. Jalkowskim, nabyło towarzystwo akcyjne. To doniesienie robi wrażenie, jakby przedsiębiorstwo p. Jalkowskiego w polskie ręce przeszło. Tak jednak nie jest.

Fabrykę Jalkowskiego chcieli Polacy nabyć i mieli już na to zapewniony kapitał, uprzedził ich jednakże pan Broszek i filia tutejsza Ostbanku i nabyli ją za cenę taką, na jaką się Polacy, dokładnie całe stosunki znając, zgodzić nie mogli! Kto miał słusność, to się niedługo pewnie okaże!

Pan Broszek, jak gazety pisały, jest Niemcem i pisze się Broschek. Dawniej był kierownikiem polakożerczego „Geselligera”. Drugi członek rady nadzorczej p. Braun jest również ewangelikiem. Trzeci członek rady nadzorczej p. Szymanowicz należy tylko do niemieckich „Verenów” i w kołach polskich jest zupełnie nieznamy.

Naganka na elementarzę. „Gaz. Tor.” pisze: Naganka na elementarzę nie ustaje. Teraz niektórzy nauczyciele każą dzieciom, aby im przyniosły elementarzę do do szkoły. Kiedy działy usłuże przyniosą elementarzę, pan nauczyciel konfiskuje go.

Niech rodzice żądają zwrotu elementarzy, bo elementarzę posiadać wolno i nie ma prawa, aby je zabierać.

Niech nauczyciele pilnują szkoły, a nie wytkają nosa do chat naszych, bo tam rządzą ojciec i matka a nie nauczyciel.

Między miastem zachodniopruskiem Gollubiem a miasteczkiem w Polsce Dobrzynem, które rozciąga tylko rzeka Drwęca a łączy most, panuje znaczny ruch, podtrzymywany głównie przez żydów polskich i tutejszych kupców okolicznych, naturalnie też przeważnie żydowskich.

Ponieważ jednak komora po stronie polskiej ma tylko trzy luźne komory trzeciej klasy, dla tego przewoźnicy towarów podlega licznym ograniczeniom i utrudnieniom. Prócz tego bywa komora w Dobrzyniu zamknięta już o godz. 7-mej wieczorem. Z powodu tego podają władza miejska Gollubia próśbę, do kancarza o usunięciu tych niedogodności komunikacyjnych.

Dzierżawca dobr Falkenhagena, który jak wiadomo zabił w pojedynku landrata Bennigsen'a i został za to skazany na 6 lat fortecy, przywieziono w tych dniach z Hannoveru do Gdańska a stamtąd odwieziono go do fortecy w Wiatoujściu, gdzie będzie sła karę odsiadki.

Rozporządzenie policyjne, dotyczące automobilów, wydał naczelny prezes Księstwa Poznańskiego. Od 1-go kwietnia br. automobile jadące na drogach publicznych, mają mieć oznaczenie prowincji, którem dla Księstwa Poznańskiego jest litera J, oraz numer policyjny.

Z Warszawy donoszą, że z Odessy nadeszła wiadomość, iż tamtejszy uniwersytet został zamknięty. Czterdziestu studentów miano uwiezić.

Paderewski okradziony. Po jednym z koncertów Nowym-Yorku Paderewski przyjmował w spokoju artystów— taki liczny tłum wielbicieli i wielbiciele, że z trudnością około północy zdołał się uwolnić. Gdy przybył do domu, spostrzegł brak bardzo kosztownego, wyszadanego brylantami zegarka z medalionem, który zginął wśród uścisków dłoni rozentuzjazmowanych słuchaczy. Taką wieść przynoszą dzienniki zagraniczne.

Santos-Dumont przebywa obecnie w Londynie, gdzie zamierza okrążyć w swoim nowym aeroplanie katedrę św. Pawła, podobnie jak okrążył wieżę Eifla w Paryżu. Nieudana wyprawa w Monte-Carlo nie zniechęca bynajmniej Dumonta do dalszych prób aerostacyjnych.

Kalendarz. Jutro, we wtorek, dnia 11-go marca, Pelagii p. i Eulog. — w kalendarzu słow. Ludosławy

Od Redakcyi.

Panu T. Kreglewskiemu w Wągrowie. Polskiej naszej księgarni należałoby nadesłać polski prospekt a nie niemiecki, jeżeli Pan życzy sobie abyśmy go uwzględnili.

Gospodarstwo, handel i przemysł.

BYDGOSZCZ, dn. 8 marca. (Spraw. irby handlowej) Pszenica, zdrowy towar, podług jakości 173—178 mk. pośledni towar 000—000 marek. Żyto, podług jakości 146—153 mk. Jęczmień podług jakości 120—125 marek. dobry towar słodowy 126—132 mk. Groch na paszę 135—145 mk., groch do gotowania 180—185 marek Owies 140—145 mk.

Sprawozdanie targu na bydło w Berlinie z dnia 8 marca. (Sprawozdanie urzędowe dyrekcji).

Spędzono: 4299 sztuk bydła rogatego, 1267 cielat, 7663 owiec, 7672 świń. — Płacono za 100 funtów wagi:

W oły: I klasa 60—64 m., II klasa 55—59, III kl. 52—54 m., IV kl. 48—50 m.

Stadniki: I klasa 57—60 m., II kl. 52—56 m., II kl. 46—51 m.

Jalowiec i krowy: I kl. 00—00 m., II kl. 53—55, III kl. 50—51 m., IV kl. 47—49 m. V kl. 42—46 m.

Cieleta: I kl. 74—77 m., II kl. 64—68 m. III kl. 48—56 m., IV kl. 40—46 m.

Owce: I kl. 60—63 m., II kl. 51—57 m., III klasa 45—50 m., IV kl. 00—00 m. [Zywej wagi].

Świnie: Płacono za 100 funt. żywej wagi 20 procenty: I-ma do 14 roku wadze 220—300 funt. do 62—00 m. II kl. do 63 mk., III kl., 60—61 mk., IV kl. 57—59 mk. maciory 58—59 mk.



W niedzielę o godzinie 9-tej wieczorem rozstał się z tym światem po dwutygodniowej chorobie nasz czcigodny i nieodżałowanej pamięci

ks. proboszcz

Feliks Chylewski

w 55-tym roku życia.

Był pasterzem w parafii naszej przez lat 17.

Pakość, dnia 9. 3. 1902 r.

Dozór kościelny.



W niedzielę, dnia 9 marca rb. o godzinie 9 wiecz. zasnął

św. p.

X. Feliks Chylewski,

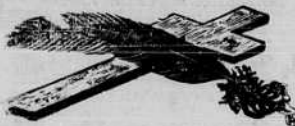
proboszcz Pakoski,

założyciel i dyrektor tutejszego Banku ludowego.

Tracimy w Nim najlepszego doradcę i najdoskonalszego kierownika. (742)

Cześć Jego pamięci!

Bank ludowy.



W ostatnią niedzielę o godzinie 9 wiecz. rozstał się z tym światem (744)

św. p.

ks. Feliks Chylewski,

Proboszcz w Pakości.

W Zmarłym oplakujemy najlepszego duszpasterza, założyciela i Patrona naszego Towarzystwa, któremu był najtroskliwszym opiekunem i doradcą.

Tow. Robotników w Pakości.



W Pakości rozstał się z tym światem w ubiegłą niedzielę po krótkiej chorobie miejscowy proboszcz.

św. p.

ks. Feliks Chylewski

założyciel tutejszego towarzystwa przemysłowego i jego członek honorowy. Zachowamy mu dożyzną pamięć i wdzięczność za okazaną nam zawsze życzliwość i opiekę. (743)

Towarzystwo Przemysłowe w Pakości.

Szanownej publiczności miasta Inowrocławia i okolicy, donoszę uprzejmie, iż z dniem dzisiejszym otworzyłem w ulicy Kolejowej nr. 6, restauracją, połączoną z zimną i ciepłą kuchnią pod firmą

Restauracja Mexiko.

Zasadą mojego przedsiębiorstwa będzie zawsze doborowe napoje i dobra ciepła kuchnia o każdej porze. Lokale gustowne i przestronne, usługa szybka i skora. (747)

Prosząc szan. rodaków o łaskawe poparcie, pozostaję

Z wysokim szacunkiem

Franciszek Kabath.

Bekanntmachung.

Im Interesse des rechtzeitigen Rechnungsabschlusses fordern wir diejenigen Lieferanten und Handwerker, welche für Rechnung der hiesigen Stadtgemeinde im Rechnungsjahre 1901 Lieferungen und Arbeiten ausgeführt haben, hierdurch auf, die bezüglichen mit Bestellzetteln belegten Rechnungen spätestens bis zum **10-ten April cr.** an uns einzureichen, indem wir gleichzeitig bemerken, dass diejenigen, welche dieser Aufforderung nicht rechtzeitig nachkommen, für die Folge bei Lieferungen pp. unberücksichtigt bleiben werden. (753)

Inowrazław, den 4. Maerz 1902.

Der Magistrat.

Tretnies.

Sztuczne zęby,

plombowanie, rwanie zębów zatrutemu nerwów, przerwanie szerek niedogodnych itd.

Cenę, jak wiadomo, są bardzo niskie, a wykonanie jak najlepsze. (751)

J. Bormann.
Rynek nr. 25.

Poszukuje kołodzieja i kowala dom.

Zgłoszenia z podaniem pensyi, odpisem świadectw i opisem stosunków familijnych do Eksp. Dz. Kuj. pod nr. 706.

Po krótkich cierpieniach rozstał się z tym światem w ubiegłą niedzielę o godzinie 9-tej wieczorem (745)

św. p.
ks. proboszcz

Feliks Chylewski

w Pakości Zmarły był prezesem naszego towarzystwa a bogie Jego działanie dla nas pozostanie nam w dożgonnej pamięci.

Tow. św. Wincentego a Paulo.

Bekanntmachung.

Am 11-ten d. Mts. ist die unbeschränkte Beschäftigung der Gehilfen, Lehrlinge und Arbeiter in offenen Geschäftsstellen pp. zulässig.

Inowrocław, d. 7. 3. 02.
Die Polizei-Verwaltung.
KOLLATH. (754)

Polecam:
Śliwki i powidła turec.
Grzyby litewskie, gruski i jabłka suszone, wyborny groch do gotow.
Kapsułę magdeburską, kiszzone ogórki.
Wędzone węgorze, siałki i bydlinki kilońsk., horówki w cukrze zapr.
Ser szwajcarski, tyłzycki i śmietankowy jako i inne gatunki serów.

Siedzie opiek i delik.
Wyborne herbaty i codziennie świeżo palone kawy.

Czekolady i kakao.
Pomarańcza i cytryny jako też wszystkie inne towary kolonialne.

Znakomite wina, koniaki, rumy, araki i cygaro. (748)

Wyborną zawsze świeżą margarynę, która nie odróżnia się od masła prawdziwego.

W. Niedbalski.

Ul. Poznańska 79.
Handel tow. kolonialnych, win i cygar.
Telefon Nr. 24.

Świeże nasiona!

Koniczynie, lucerne, tymoteusz, rajgras, wykę, seradele, gorczyce, buraki, marchew i wszelkie inne nasiona różnicze oraz ogrodowe poleca jak najtaniej (727)

M. Fiebig,

handel żelaza w Strzelnie.

Piękna jak obraz

jest każda dama, mająca delikatną gładką twarz, różowy młodociany pozór, czystą, miękką jak aksamit skórę i podpadającą piękną pleć.

Wszystko to wytwarza Radeeula mydło liliowo-mleczne (734)

Bergmanna i Sp. w Radeeuli p. Dreznem. Marka ochronna „Steckenpferd.“ Sztuka po 50 fen. w aptece Wąsowicza w Inowrocławiu i Jasińskiego w Pakości. (578)

Kilka pomieszczeń

większych i mniejszych jest każdego czasu tania do wynajęcia. Władysław Górny.



Rud. Sacka dryłowniki i pługi

„Westfalia“

i inne maszyny do rozstrząsania mierzwy.

„Champion“-kultywatory

na sprężynach.

„Matador“ grabie.

Parowniki do paszy dla bydła

patent Wentzkiego

poleca

Glogowski & Sohn, Fabryka maszyn i kotłarnia

w Inowrocławiu.



(737)

Król. konc. Apteka i Drogeria w Kruszwicy

aptekarka T. Wituskiego

poleca po cenach nader przystępnych:

Chlorek do bielizny, glauberską sól, jałowiec, karbolineum, kamień niebieski, kwasy: solny, siarczany i saletrzany, kwas i proszek karbol. do desyntezy, lakiery w różnych kolorach i gatunkach, oliwy do maszyn i do palenia, pokost, — proszek dla koni i świń, — siarkę, smarowidła na osie, wozy i kopyta, terpentynę franc. i niemiecką, wosk do podłogi — sole do kąpeli. Farby w różnych kolorach i gatunkach suche i w oliwie.

Fluid restytucyjny i wszelkie środki weterynaryjne. (749)

Artykuły kosmetyczne, mydła medycynalne i toaletowe. Herbaty, kakao, czekolady, soki owocowe, wina medycynalne, sztuczne i naturalne wody mineralne świeżego nalewu.

Wszelkie opatrunki chirurgiczne w jak najlepszych gatunkach.

Laboratorium do badań chemicznych i mikroskopijnych. Analiza moczu.

Stowarzyszenie właścicieli domów i gruntów.

Dzisiaj w poniedziałek, dnia 10 marca, wieczorem o godzinie 8-mej ważne obrady w parku miejskim. Członków i sąsiadów celem przystąpienia zaprasza (750)

Zarząd.

Parcelacja.

W Chomiąży szlacheckiej pod Gąsawą (powiat żniński) jest jeszcze ziemia obsiana z łąkami w parcelach od 30 do 200 mórg do nabycia.

Do większych parceli są budynki i inwentarz. Drzewo i cegła zaś dla wszystkich na miejscu.

Jak przy budowli tak i przy latowem zasiewie pomagam każdemu mojemu kołnisi. Pasza dla bydła albo słoła będzie doliczoną. Kościół i szkoła w miejscu, szosa do Żnina. Na zamówienie furmanka na koleje w Żniniu, Barcinie i Mogilnie.

Zgłoszenia przyjmuje także mój rzęca p. Kaczmarek i w mojej nieobecności kontraktawiera.

Ubysz, dziedzie na Chomiąży.

Aukcyja 740
towarów konkursowych.
W srode, d. 12. tm. przed pol. o godz. wpół do 9-tej będę sprzedawał publicznie więcej dajacemu w handlu przy ulicy Fryderykowskiej nr. 2 towary: pochodzące z masy konkursowej Kordenata, mianowicie: kilka set czapek obok kapeluszy filcowych i słomkowych. Hirschberg, aukcyonator.

W Amsee jest od 1 kwietnia do wynajęcia (719)

posiadłość

Nabytą (735) w ul. Cmentarnej nr. 965 w której mieści się także szynk, zamierzam sprzedać pod korzystnymi warunkami.

M. Ezechmann, Barcin.

Dom. Kurew p. Kottin (738) ma na sprzedaż

wykę do siewu, jęczmień Hanna

oraz perki żółte róże.

3 pokoje

kuchnia są tania do wynajęcia przy ul. Sedańskiej 14.

Od 1 kwietnia rb. znajdzie młody (752)

pomocnik,

trzeźwy, rzetelny, który zasługuje na dobre polecenie, miejsce w handlu korzeni, win, cygar i destylacji; kopie świadectw proszę dołączyć.
T. Karasiński, Strzelno.

Polecam zaraz: (658)

panny, znające piękne szyćcie i chcące się wyuczyć gospodarstwa w dominiach; polecam także

ogrodnika bardzo zdolnego i uczciwego od 1 kwietnia rb.

El. Wygoda, („Stellenvorm.“) Inowrocław, ul. M. Fryderyk. 7.

Do wyręczenia i towarzysztwa pan domu w interesie hotelowym i znajdują się na lepszej kuchni, potrzebna

panienka zaraz lub od 1 kwietnia rb. Blizszych wiadomości udzieli p. Zaleska. (705)

Hotel Nadgoplański w Kruszwicy.

Prawnie dozwolone! Najbl. ciągn. 15 marca.

Rocznie 12 ciągnięć zamien. się główną wygrywającą po marak 300000, 180000, 120000, 90000, 45000, 30000, itd.

Każdy los raz wygrywa. Polecają: składające się z 100 członków stowarzyszenie losów seryjnych. (2765st.

Mies. wpłata 4 marki za udział i każde ciągnięcie. O zgłoszenia uprasza się do: Scherler & Comp. Monachium 35 nr. 174.

Polecie

papieros polski

\$ 13

firmy Wichrowski & Swietekki w Poznaniu. 687

Ostrzegam

ażeby mojemu mężowi Janowi pieniądze nie pożyczano, ani nie na kredyt nie dawano, ponieważ za żadne długie nie odpowiadam. (755)

Wola Wapowska.
T. Benedykcińska.
Poszukuję zaraz (709)

2 uczni

do mego handlu korzennego.
Jan Begdon, Toruń.

Margaryna

zawsze świeża
dobra i tania
— u —
W. PIECHOCKIEGO.
Ul. Kolejowa 2. (433)

W wtorek, czwartek i sobotę sprzedawaną będzie w tutejszej rzeźalni młoda, tłusta

wołowina

w surowym stanie. (751)

Dywany — Firanki — Chodni i.

Nowości

w materyach wełnianych i jedwabnych w przepysznym wyborze.

Perkale, batysty, organdy itd.

Konfekecyą damską

w najnowszych fasonach poleca po cenach najtańszych

R. POMORSKI.

Płótna — Stołowizna.